

## **POLITYKA DOMINACJI I ASYMETRIA WŁADZY W SPORCIE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH**

W literaturze przedmiotu często spotyka się stwierdzenia, zgodnie z którymi sport rozumiany jest jako narzędzie niwelowania różnic, stwarzające realne szanse na sprawiedliwe i godne traktowanie każdego człowieka. Nie brakuje też stanowisk podkreślających, iż sport ma charakter ambiwalentny, równocześnie niwelując i kreując nierówności społeczne. W ten sposób sport łączy przeciwstawne cechy. Jest on bowiem jedną z tych sfer, które pokazują nierówności dotyczące zdolności, talentu czy sprawności fizycznej, z drugiej zapewnia równe szanse poprzez obowiązujące wszystkich zasady, które sprzyjać mają sprawiedliwemu traktowaniu<sup>1</sup>.

Susan Schwager, wskazując na konieczność rozdzielenia pojęć równości i sprawiedliwości, definiuje je w następujący sposób: równość odnosi się do takiego samego dostępu do pewnych praktyk dla dwóch lub większej liczby grup, sprawiedliwość natomiast dotyczy stopnia (zakresu), w jakim dwie lub więcej grup są traktowane z szacunkiem w określonej sytuacji<sup>2</sup>.

Biorąc pod uwagę powyższe stwierdzenia, powstaje pytanie, skąd wynikają te różnice i jak można wyjaśnić ich przyczyny. Michael Burke zauważa, że równy dostęp niekoniecznie wytwarza równe traktowanie, gdyż standardy oceny są dostosowane do ludzi zdrowych<sup>3</sup>. Co więcej, standardy te są kreowane przez ludzi zdrowych i podporządkowane ich zdolnościom, umiejętnościom oraz możliwościom. To sprawia, że takie „normy” są niejednokrotnie wypadkową tego, co typowe dla ludzi pełnosprawnych. Taki sposób konstruowania rzeczywistości, nadawania jej cech standaryzacji, których miarą są uśrednione parametry odno-

---

<sup>1</sup> H. Jakubowska (2014), *Gra ciałem. Praktyki i dyskursy różnicowania płci w sporcie*, Warszawa, s. 326.

<sup>2</sup> S.M. Schwager (1997), *Critical Moral Issues in Teaching Physical Education*. W: J.M. Fernandez-Balboa [red.], *Critical Postmodernism in Human Movement, Physical Education and Sport*, Albany, s. 142.

<sup>3</sup> M. Burke (2001), *Sport and Traditions of Feminist Theory*, Victoria, s. 157.

szące się do różnych sfer życia (także do sportu) ludzi zdrowych, staje się często samo w sobie miarą o znaczeniu „uniwersalnym”, które traktuje się jako najlepsze źródło do oceny „obiektywnej”, a więc spełniającej przesłanki sprawiedliwości. Gdy jednak uświadomimy sobie to, że nie wszyscy są brani pod uwagę przy tworzeniu takich miar, a z drugiej strony ci „inni” są mimo to przez pryzmat tych miar oceniani, to wyłania się obraz swoistej opresji i dominacji. Tak też dzieje się w sporcie osób niepełnosprawnych, który w różnych jego aspektach podlega władzy, tak bezpośredniej, jak i symbolicznej, osób pełnosprawnych nad niepełnosprawnymi. I to właśnie owe aspekty władzy będą przedmiotem mojej refleksji, którą opieram na badaniach prowadzonych w środowisku niepełnosprawnych sporowców.

Materiał badawczy wykorzystany w niniejszym opracowaniu stanowią dane zawarte w różnego rodzaju dokumentach, a także osobiste doświadczenia osób niepełnosprawnych uczestniczących w rozmaitych formach sportu. Z przedstawicielami tej kategorii osób niepełnosprawnych przeprowadzone zostały wywiady swobodne nieustrukturyzowane. Stosując triangulację danych, w badaniach wykorzystano także zapisy z obserwacji poczynionych podczas spotkań i imprez sportowych, treningów oraz konsultacji.

Analiza i interpretacja materiału badawczego prowadzona jest zgodnie z zasadami metodologii teorii ugruntowanej<sup>4</sup>. Motywem wyboru wskazanej metody była chęć odkrycia sposobów życia, działań jednostkowych i procesów tworzenia znaczeń, a zatem „poznawania rzeczywistości społecznej z punktu widzenia tworzących tę rzeczywistość podmiotów”<sup>5</sup>.

## **Podstawowe pojęcia, założenia i inspiracje teoretyczne**

Polityka to pojęcie, które według definicji słownikowej oznacza sztukę rządzenia państwem<sup>6</sup>. Na rządzenie składa się zaś szereg procesów, w toku których rządzący, poprzez określone oddziaływania względem rządzonych, podejmu-

---

<sup>4</sup> K. Charmaz (2006), *Constructing Grounded Theory. A Practical Guide Through Qualitative Analysis*, London, New Delhi; B. Glaser (1978), *Theoretical Sensitivity*, San Francisco; B. Glaser, A. Strauss (1967), *The Discovery of Grounded Theory. Strategies for Qualitative Research*, Chicago; M. Gorzko (2008), *Procedury i emergencja. O metodologii klasycznych odmian teorii ugruntowanej*, Szczecin; K. Konecki (2000), *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa; A. Strauss, J. Corbin (1990), *Basics of Qualitative Research*, London, New Delhi.

<sup>5</sup> A. Wyka (1993), *Badacz społeczny wobec doświadczenia*, Warszawa, s. 34.

<sup>6</sup> E. Nalewajko (2004), *Polityka w życiu społeczeństw*. W: J. Polakowska-Kujawa [red.], *Socjologia ogólna*, Warszawa, s. 313.

ją się koordynacji działań zbiorowych. W stwierdzeniu tym tkwi założenie istnienia dwóch stron wspomnianych procesów. Są to zarazem dwie strony stosunków władzy, z których jedna ma pozycję dominującą, a druga podporządkowaną<sup>7</sup>. W klasycznym ujęciu polityka dotyczy bowiem narzędzi władzy, które umożliwiają wywieranie wpływu jednej strony interakcji na drugą<sup>8</sup>. Polityka jest więc dziedziną uczestnictwa w stosunkach władzy. Z kolei władza jest dla polityki kategorią kluczową. Tym samym władza stanowi istotę życia politycznego, a w jego ramach największe znaczenie ma to, kto ją posiada, jak ją zdobył i co z nią robi<sup>9</sup>.

Władza to zjawisko przenikające życie społeczne we wszystkich jego obszarach, obecne we wszystkich społeczeństwach, historycznych i współczesnych. Na jednym biegunie, w największej makroskali, jest ona centralnym aspektem politycznych stosunków międzynarodowych, a także relacji gospodarczych między państwami czy korporacjami wielonarodowymi. Na drugim biegunie, w skali mikro, władza realizuje się w najprostszymi międzyludzkich kontaktach czy interakcjach<sup>10</sup>.

Władza rozumiana jako rodzaj relacji między ludźmi zawsze pełniona jest przez kogoś wobec kogoś innego. W ten sposób władza zawiera w sobie element nierówności społecznych, które według Piotra Sztompki posiadają szczególne znaczenie. Dzieje się tak, bowiem władza jest efektem, a niekiedy też źródłem przywilejów majątkowych, stanowi konsekwencję wysokiego prestiżu bądź sama może być jego powodem. Jednocześnie pewną formę władzy, tak zwaną ekspercką, przynosi sama wiedza. Wreszcie, inną formę władzy daje też sprawność fizyczna<sup>11</sup>. Z tego względu władza stanowi istotny czynnik podziałów dychotomicznych. W praktyce władza rozdzielana jest w sposób nierówny. Oznacza to, że istnieją pewne grupy, które mają lepszą pozycję i wykorzystują ją, by chronić własne interesy<sup>12</sup>. Według Zbigniewa Dziubińskiego we wszystkich społeczeństwach tworzą się podziały i hierarchie. Z zajmowanymi pozycjami wiążą się podziały przywilejów. Ci, którzy zajmują pozycje wyższe, zwykle cieszą się posiadaniem cenionych dóbr społecznych. Zajmując niskie pozycje, zazwyczaj tych dóbr nie posiadają lub posiadają je w bardzo ograniczonym zakresie<sup>13</sup>.

Podobnego zdania był amerykański socjolog Peter Blau, który twierdził, że władza rodzi się zawsze z nierównorzędnymi, nie zrównoważonymi, pozbawionymi wzajemności, asymetrycznymi relacjami międzyludzkimi. Należał on do zwo-

<sup>7</sup> E. Nalewajko (2004), dz. cyt., s. 313.

<sup>8</sup> A. Giddens (2012), *Socjologia*, Warszawa, s. 990.

<sup>9</sup> A. Giddens (2012), dz. cyt., s. 992.

<sup>10</sup> P. Sztompka (2006), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Warszawa, s. 369.

<sup>11</sup> Tamże, ss. 369–370.

<sup>12</sup> C. Barens, G. Mercer (2008), *Niepełnosprawność*, Warszawa, s. 132.

<sup>13</sup> Z. Dziubiński (2013), *Różnice i nierówności społeczne w sporcie*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a różnice i nierówności społeczne*, Warszawa, s. 27.

lenników poglądu, według którego wszelkie interakcje między ludźmi prowadzą się do wymiany jakichś dóbr czy wartości, niekoniecznie, choć także materialnych. Otóż do takich wymiennych transakcji partnerzy przystępują od razu z nierównymi zasobami. Ci, którzy startują z gorszych pozycji, mogą nie być w stanie odplacić za potrzebne im od innych dobra<sup>14</sup>.

Elementarny sens pojęcia władzy odnosi się zatem nie do relacji między grupami, lecz do relacji między jednostkami. Taki punkt widzenia przyjmował Max Weber, według którego władza oznaczała szansę przeprowadzenia swej woli, także wbrew oporowi ludzi, w ramach pewnego stosunku społecznego<sup>15</sup>. Jest to zdolność sprawienia, że inni podejmą określone, zgodne z naszymi intencjami działania<sup>16</sup>. Istotą władzy jest zatem realizowanie własnych celów, nawet jeżeli są osoby, które się temu sprzeciwiają<sup>17</sup>.

Z kolei inny socjolog Steven Lukes przedstawił odmienne, „radykałne” ujęcie, formułując „trójwymiarową koncepcję” władzy, w której obok zdolności do forswania własnych decyzji oraz do zdobycia pewnego zakresu kontroli nad innymi, istotne jest także posiadanie tego, co Lukes nazywa „manipulowaniem wrażeniami”, a więc skłonienia innych ludzi do tego, aby pragnęli tego, czego my chcemy<sup>18</sup>.

Jeszcze inne podejście zaproponował francuski filozof i socjolog Michel Foucault. Według niego władza nie jest skoncentrowana w jednej instytucji ani nie jest sprawowana przez konkretną grupę ludzi. Zdaniem Foucaulta władza wiąże się z jednostkowymi (lub zbiorowymi) działaniami aktorów i jest ona immanentnym elementem rzeczywistości społecznej<sup>19</sup>. Twierdził on, że władza działa na wszystkich poziomach interakcji społecznych, we wszystkich instytucjach, oraz że sprawują ją *de facto* wszyscy ludzie. Dlatego Foucault władzę definiuje jako „wielość stosunków siły immanentnych w dziedzinie, w której się zawiązują i której organizację stanowią; jako grę, która w drodze ustawicznych walk i starć przekształca je i umacnia jako zespół punktów oparcia dla wzajemnych relacji między tymi stosunkami, wskutek czego powstają łańcuchy lub systemy czy też odwrotnie, przesunięcia; w końcu jako strategie, których ogólna intencja lub instytucjonalna krystalizacja dopełniają się w postaci aparatów państwowych, formuł prawa, społecznych hegemonii”<sup>20</sup>.

<sup>14</sup> P. Sztompka (2006), dz. cyt., s. 370.

<sup>15</sup> M. Weber (2002), *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa, s. 39.

<sup>16</sup> E. Nalewajko (2004), dz. cyt., s. 313.

<sup>17</sup> A. Giddens (2012), dz. cyt., s. 991.

<sup>18</sup> Tamże, s. 994.

<sup>19</sup> B. Jabłońska (2012), *Wiedza i władza w krytycznych studiach nad dyskursem – szkic teoretyczny*, „Studia Socjologiczne”, nr 1(204), s. 79.

<sup>20</sup> M. Foucault (2006), *Wiedza i Władza*. W: A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski [red.], *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2. Warszawa, s. 539.

W analizie władzy i kontroli społecznej kluczową rolę odgrywa dyskurs. Foucault przez dyskurs rozumiał oparte na zbiorowych założeniach sposoby wyrażania i rozumienia danego zagadnienia<sup>21</sup>. Jego zdaniem władza działa za pośrednictwem dyskursu, który kształtuje potoczne postawy ludzi. Staje się on narzędziem władzy, której agentami są „sędziowie normalności: nauczyciele, lekarze, naukowcy, pracownicy socjalni”<sup>22</sup>. Foucault ukazuje zatem dyskurs jako narzędzie wywierania wpływu na ludzi, jako instrument, za pomocą którego możliwy jest przymus<sup>23</sup>.

Biorąc pod uwagę powyżej zarysowane odniesienia do teorii socjologicznych, będę starał się scharakteryzować specyfikę sytuacji niepełnosprawnych sportowców w naszym kraju, którzy na co dzień doświadczają wszechstronnej marginalizacji i swoistego wyłączenia z zakresu samostanowienia o sobie oraz mimowolnego uzależnienia od innych, wynikających z zawłaszczenia władzy zarówno w jej aspekcie materialnym, jak i symbolicznym przez sprawnych przedstawicieli społeczeństwa.

## **Sfery, aspekty i konteksty dominacji osób pełnosprawnych w sporcie osób niepełnosprawnych**

Nierównowaga władzy i udziału w jej sprawowaniu widoczna jest bardzo wyraźnie w sporcie osób niepełnosprawnych. Jej głównym czynnikiem jest zaś sama niepełnosprawność, która w powszechnym mniemaniu niejako odbiera osobom z różnego rodzaju dysfunkcjami legitymację do sprawowania pełnej kontroli i nadzoru nad działalnością bezpośrednio ich samych. Taka sytuacja jest zresztą powszechną praktyką, na co uwagę zwracają Colin Barnes i Geof Mercer, którzy twierdzą, że określenie dyskryminacji osób niepełnosprawnych mianem swoistej opresji społecznej ma swoje źródło w przekonaniu o konieczności podporządkowania się ludzi niepełnosprawnych z powodu ich ułomności<sup>24</sup>.

Dobitnym przejawem owej opresji jest chociażby fakt, że do tej pory sport niepełnosprawnych nie doczekał się legitymizacji jako w pełni profesjonalnej działalności. Nadal jest on bowiem przez znaczną część pełnosprawnych obywateli naszego kraju nie dostrzegany bądź spychany na margines życia społecznego, a w niektórych przypadkach dosłownie odbierana jest mu ranga „prawdziwego”

---

<sup>21</sup> A. Giddens (2012), dz. cyt., s. 994.

<sup>22</sup> P. Sztompka (2006), dz. cyt., s. 394.

<sup>23</sup> M. Foucault (1998), *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w College de France 1976*, Warszawa, s. 43.

<sup>24</sup> C. Barends, G. Mercer (2008), dz. cyt., s. 29.

wydarzenia sportowego, przez co bywa traktowany jako forma rozrywki, zabawy itd., a nie faktycznej rywalizacji ze wszystkimi jej konsekwencjami oraz koniecznymi do spełnienia warunkami takimi jak chociażby wymagający i długotrwały trening czy mordercza walka z przeciwnikami, w której nie można liczyć na żadną taryfę ulgową.

Przy czym opresyjność ta była obecna już u samych korzeni sportu osób niepełnosprawnych, gdyż główne idee towarzyszące temu procesowi były konstrukcją stworzoną i zaprojektowaną przez ludzi sprawnych. Aby zrozumieć kwestie opresyjności sportu, należy cofnąć się do historii jego kształtowania się. Sport niepełnosprawnych był tworzony przez osoby pełnosprawne, co więcej, z myślą o rehabilitacji, a nie sporcie jako takim (czyli inaczej niż w sporcie osób zdrowych). Tym samym w swoich założeniach nawiązywał do kwestii wspomnienia przez osoby pełnosprawne procesu powrotu do zdrowia i społeczeństwa ludzi niepełnosprawnych. Z tego względu był przez długi czas traktowany wyłącznie jako działalność wspomagająca rehabilitację, a nie angażowania się ludzi niepełnosprawnych w aktywność fizyczną, w której pierwszoplanową rolę miałyby odgrywać rywalizacja czy walka. Było to przez długi czas marginalizowane. Uprawianiu sportu jako wartości samej w sobie początkowo mniej lub bardziej świadomie odmawiano takiego statusu, a dopiero stopniowo nadawano jej drugorzędne znaczenie. Niewątpliwie fakt powstania sportu niepełnosprawnych i szczytnych idei, które za nim stały, są bezsprzeczne i bezdyskusyjne, jednak paradoksalnie one też odbierały mu jego *stricte* sportowy charakter. I chociaż trudno inaczej wyobrazić sobie historię powstania sportu osób niepełnosprawnych, to trzeba pamiętać, że przez długi czas był on traktowany „z przymrużeniem oka” w porównaniu do sportu ludzi zdrowych. A zatem organizacja sportu osób niepełnosprawnych, jego powstanie zainicjowane przez sławne postaci, które jednak reprezentowały kategorię ludzi pełnosprawnych, nosi swoiste piętno opresyjności i dominacji jednych nad drugimi.

Opresyjność rozumiana jako dominacja osób pełnosprawnych nad niepełnosprawnymi w ramach ich działalności sportowej uwidacznia się również bardzo wyraźnie na poziomie instytucjonalno-organizacyjnym. Odwołując się do pojęcia władzy zaproponowanego przez Maxa Webera, należy podkreślić, że ma ona niejednokrotnie charakter bezpośredni i oznaczający totalne podporządkowanie się ustalonym odgórnie i praktycznie niepoddającym się negocjowaniu regułom. Przede wszystkim więc system i rozwiązania w nim zaimplementowane są wytworem ludzi pełnosprawnych i są „kalką” rozwiązań stworzonych pierwotnie dla nich, a nie specjalnie dla osób niepełnosprawnych. To powoduje, że albo nie ma rozwiązań, bo nie dostrzega się źródeł problemów, albo są to rozwiązania nieadekwatne do potrzeb niepełnosprawnych sportowców. Ponadto skład osobowy różnego rodzaju organizacji i gremiów tworzą przede wszystkim ludzie pełnospraw-

ni. A przecież wszelkiego rodzaju organizacje, związki sportowe czy federacje mają istotne znaczenie, to one bowiem ustalają, kto może brać udział w sporcie, na jakich zasadach toczona jest rywalizacja oraz jakie sankcje, pozytywne i negatywne, są z nią związane. Warto w tym kontekście pamiętać, że zarówno indywidualni sportowcy, jak i drużyny sportowe są podporządkowane związkom sportowym, a funkcjonowanie poza nimi wyklucza możliwość rywalizowania na najważniejszych zawodach krajowych i międzynarodowych<sup>25</sup>.

Dominacja w wymiarze władzy przejawia się również w środowisku trener-skim, co nie jest specyficzne jedynie dla polskiego sportu. Trenerów można traktować jako przedstawicieli władz, gdyż pełnią oni taką funkcję w odniesieniu do zawodników, a równocześnie ich wybór, działania wynikają często z decyzji władz wyższego szczebla<sup>26</sup>. Oba środowiska, zarówno organizacyjne, jak i trener-skie, są zdominowane przez osoby zdrowe. O ile można zaobserwować znaczący postęp w liczbie niepełnosprawnych aktywnych sportowo, a także w zakresie dostępności poszczególnych sportów, o tyle władza w sporcie ciągle pozostaje w rękach osób pełnosprawnych. Ta nadreprezentacja osób zdrowych dzierżących władzę przyczynia się, jak się uważa, do utrwalenia w sporcie dominacji osób pełnosprawnych. Organizacje sportowe wydają się tego dobitnym przykładem, będąc równocześnie gwarantem kontroli osób pełnosprawnych nad uczestnictwem ludzi niepełnosprawnych w sporcie<sup>27</sup>. Wszystko to powoduje, że nakreślić można obraz, w którym osoby niepełnosprawne są dyskryminowane poprzez ni-  
kłą ich reprezentację bądź też jej brak w różnego rodzaju organizacjach i instytucjach, które mają decydować i działać w ich sprawie, a także ze względu na niedostosowanie prawa i rozwiązań systemowych do potrzeb niepełnosprawnych, i bez uwzględnienia specyfiki sportu osób niepełnosprawnych.

Z drugiej strony, taka sytuacja, polegająca na opresji osób niepełnosprawnych, która uwidacznia się między innymi w aspekcie aktywności fizycznej i uprawianiu sportu, ma wymiar symboliczny i polega na tym, co Foucault nazwał wiedzo-władzą i jest oparta na dialektyce dyskursywnej. Oznacza to, że osoby pełnosprawne poprzez piastowanie określonych urzędów, ale także samą ich obecność w ramach większości instytucji życia społecznego, powodują, że to właśnie oni otrzymując legitymację „ekspertów”, przez co prezentują, oceniają, badają i przedstawiają ludzi niepełnosprawnych zgodnie ze sztuką swojej profesji, ale często bez istotnego związku z realiami. Jest to zatem swoiste wyrażanie opinii na temat osób niepełnosprawnych, wypowiedanie się w ich imieniu, ale bez ich faktycznego udziału, bezpośredniej zgody, a czasem nawet wbrew niej.

---

<sup>25</sup> H. Jakubowska (2014), dz. cyt., s. 338.

<sup>26</sup> Tamże, s. 331.

<sup>27</sup> Tamże, s. 331.

Warto w tym miejscu podkreślić, że prace Michela Foucaulta wywarły istotny wpływ na rozwój studiów nad niepełnosprawnością. Pokazały również inne możliwości interpretacji niż te, zgodnie z którymi dyskryminacja osób niepełnosprawnych jest prostym odzwierciedleniem interesów grup rządzących.

Władza może być realizowana w określonym polu, za pomocą określających zasobów czy też kapitału, który sytuuje elitę symboliczną w pozycji dominującej. W każdym z takich pól odbywa się walka lub gra o prawomocny dostęp do dyskursu, za pomocą którego wskazuje się na to, co jest bądź też nie jest do pomyslenia i wypowiedzenia. Obszarem rzeczywistości szczególnie interesującym badawczo jest ten, w którym stykają się pole medialne i pole grup wykluczonych oraz marginalizowanych, jak ma to miejsce w przypadku osób niepełnosprawnych nawet, jeśli są nimi sportowcy wyczynowi.

Jak podkreśla Barbara Jabłońska, dyskurs jako ściśle sprzęgnięty z problematyką władzy i dominacji, polega na narzucaniu określonego sposobu myślenia i mówienia o rzeczywistości, co sprawia, że obecny jest także w teorii przemocy symbolicznej Pierre'a Bourdieu<sup>28</sup>. Owa przemoc jest natomiast narzędziem konstruowania rzeczywistości społecznej. Innymi słowy, w dyskursie ukryte są struktury dominacji. Ta zaś związana jest z dostępem elit symbolicznych do prawomocnych kanałów dystrybucji informacji i wiedzy o otaczającym świecie<sup>29</sup>.

Grupa uprzywilejowana ma zdolność narzucania własnego sposobu widzenia świata, a więc swoistych okularów, przez które ludzie go postrzegają<sup>30</sup>. Można o nich mówić jako o elitach symbolicznych, które poprzez kontrolę przekazywanych treści, sprawują władzę nad członkami społeczeństwa w sferze oceny rzeczywistości aktualnej i przeszłej, a tym samym znacząco wpływają na ich zachowania<sup>31</sup>. Owa kulturowo-normatywna kontrola nad dyskursem publicznym odbywa się na dwóch poziomach: poprzez możliwość wywierania wpływu na poglądy i zachowania obywateli przez tworzenie hierarchii ważności spraw, a po drugie poprzez tworzenie kryteriów ich oceny<sup>32</sup>. W ten sposób powstają i kształtują się standardy, według których niektóre osoby zostają określone jako gorsze między innymi pod względem wyglądu i funkcjonowania. Takie standardy dotyczące zdrowia psychicznego oraz fizycznego zostały ściśle związane z kategoriami moralnymi, a zatem ułomne ciała i umysły były łączone z „degenera-

---

<sup>28</sup> B. Jabłońska (2012), dz. cyt., s. 80.

<sup>29</sup> P. Bourdieu (1991), *Language and Symbolic Power*, Oxford, s. 168.

<sup>30</sup> P. Bourdieu (2009), *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, Warszawa, s. 48.

<sup>31</sup> K. Kubala (2008), *Analiza dyskursu w badaniach semantycznych fundamentów socjalizacji politycznej*. W: A. Horolets [red.], *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, Toruń, s. 138.

<sup>32</sup> C. Trutkowski (2006), *Spoleczne reprezentacje historii PRL*. W: J. Raciborski [red.], *Elity rządowe III RP 1997-2004. Portret socjologiczny*, Warszawa, s. 186.

cją”<sup>33</sup>. W związku z tym w społecznej świadomości obecny jest wizerunek osoby niepełnosprawnej jako niesamodzielnej, bezbronnej, niepotrafiącej zadbać o siebie i własne interesy. Jest to obraz nie tylko pozostający w jaskrawej sprzeczności z tym, jaki w społecznej świadomości kojarzony jest z osobą zasługującą na miano „bohatera”, ale także znacznie częściej utożsamiany z niepełnosprawnością, niż to, co charakteryzuje sportowca, a więc wyjątkową siłą, ponadprzeciętnymi zdolnościami i umiejętnościami. Z tego względu osoba niepełnosprawna uprawiająca sport rzadko może liczyć na status „prawdziwego” sportowca, bez ciąży na niej etykiety niepełnosprawnego, przez pryzmat której nieodłącznie jest postrzegana.

W efekcie istnienia ukazanych aspektów nierównowagi władzy oraz sfer dominacji osób pełnosprawnych mamy do czynienia ze swoistym obrazem niesprawiedliwości społecznej, która przejawiać się może – zgodnie z koncepcją Nancy Fraser – w kilku wymiarach. Po pierwsze, jest to niesprawiedliwość natury ekonomicznej, która oznacza nierówną redystrybucją dóbr. Po drugie, to niesprawiedliwość związana z problematyką uznania, wynikająca ze zinstytucjonalizowanych wzorców kulturowych, które wykluczają czy czynią niewidzialnymi określone grupy w społecznych interakcjach. Wreszcie niesprawiedliwość uwiadcza się w dysproporcji reprezentacji osób niepełnosprawnych w stosunku do pełnosprawnych w różnych dziedzinach życia społecznego, która jest trzecim, politycznym wymiarem zaproponowanym przez Fraser<sup>34</sup>. Ustalając wymiar polityczny (nie)sprawiedliwości, określa się zasięg pozostałych wymiarów. W ten sposób wiemy, „kto jest włączony, kto jest wyłączony z kręgu osób uprawionych do sprawiedliwego podziału i wzajemnego uznawania”<sup>35</sup>. Wykluczenie, o którym pisze Fraser, może przyjmować różne formy, od „zwykłego politycznego braku reprezentacji” (mniej niepełnosprawnych osób w kluczowych organizacjach), przez „metapolityczną niesprawiedliwość” (wykluczenie niepełnosprawnych osób z procesu podejmowania decyzji), aż do „braku ram”, czyli wykluczenia z jakiegokolwiek wspólnoty politycznej<sup>36</sup>.

---

<sup>33</sup> C. Barends, G. Mercer (2008), dz. cyt., s. 41.

<sup>34</sup> N. Fraser (2005), *Reframing Justice in a Globalizing World*, „New Left Review”, nr 36, ss. 69–88.

<sup>35</sup> N. Fraser (2005), *Sprawiedliwość społeczna w epoce polityki tożsamości: redystrybucja, uznanie, uczestnictwo*. W: N. Fraser, A. Honneth [red.], *Redystrybucja czy uznanie? Debata polityczno-filozoficzna*, Wrocław, s. 6.

<sup>36</sup> Tamże, s. 8.

## Podsumowanie

Pojawienie się socjopolitycznych modeli niepełnosprawności potwierdza opinię niepełnosprawnych, że doświadczają oni znacznej i głęboko zakorzenionej opresji społecznej. Punktem wyjścia dla powyższych rozważań było założenie, że opresja społeczna jest pojęciem strukturalnym, zaś jej istnienie potwierdza nierównomierna dystrybucja dóbr materialnych, nierówne stosowanie władzy oraz nierówne szanse uczestnictwa w życiu codziennym, w porównaniu z warunkami, jakie mają osoby pełnosprawne. Ponadto forma dominacji oraz sposób, w jaki jest osiągnięta, mogą być różne: od stosowania przez grupę dominującą rozwiązań czysto siłowych, po głęboko zakorzenione w społeczeństwie postawy i praktyki życia codziennego, które również mogą być przyczyną społecznej niesprawiedliwości<sup>37</sup>

Bariery związane z włączeniem niepełnosprawnych do społeczeństwa są zakorzenione w polityce i praktyce opartej na jednostkowym i medycznym ujęciu niepełnosprawności. Usuwanie tych barier wymaga faktycznej partycypacji osób niepełnosprawnych w różnych sferach życia dotyczących ich samych<sup>38</sup>. Dlatego wydaje się, że wymogiem nie tylko politycznym, ale też moralnym powinno być zapewnienie niepełnosprawnym członkom społeczeństwa możliwości równego uczestnictwa, kiedy zdecydują się wziąć udział w danej działalności lub interakcji<sup>39</sup>. Aby zaś mogła ona być zagwarantowana, wcześniej muszą być spełnione warunki związane z opisanymi przez Nancy Fraser wymiarami. Innymi słowy, redystrybucja zasobów musi, po pierwsze, zapewnić uczestnikom niezależność i „głos”, a po drugie, wzorce kulturowe muszą wyrażać szacunek dla wszystkich uczestników i zapewnić im równe możliwości osiągnięcia poważania społecznego<sup>40</sup>.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na sport, który zwłaszcza w ostatnim czasie ulega intensywnemu procesowi profesjonalizacji. Towarzyszą temu stale rosnące wymagania dotyczące fizycznej sprawności niepełnosprawnych sportowców, ich podporządkowanie rygorom międzynarodowych instytucji sportowych, a także konieczność sprostania rosnącej presji ze strony rywali. Wraz ze zmieniającymi się realiami i wymaganiami dotyczącymi sportowców podążają też zmiany w optyce i sposobie postrzegania sportowców niepełnosprawnych przez społeczeństwo. Jednak ich dynamika jest dużo wolniejsza niż oczekivaliby tego sami sportowcy, a zachodzące zmiany nie zawsze przybierają właściwy kierunek.

---

<sup>37</sup> C. Barens, G. Mercer (2008), dz. cyt., s. 28.

<sup>38</sup> Tamże, s. 150.

<sup>39</sup> N. Fraser (2005), dz. cyt., s. 12.

<sup>40</sup> H. Jakubowska (2014), dz. cyt., s. 330.

Na koniec rysuje się jeszcze jedna refleksja, która dotyczy nie tylko sportu, ale generalnie różnych sfer i kontekstów życia osób niepełnosprawnych. Z punktu widzenia grupy podporządkowanej, jaką *de facto* są osoby niepełnosprawne, ignorowanie różnic między nimi a grupą dominującą, czyli osobami pełnosprawnymi, może prowadzić do fałszywej neutralności, tzn. stosowania kryteriów narzuconych przez historycznie dominującą grupę. Równocześnie skupianie się na różnicy, tym, co różni grupę podporządkowaną od dominującej, doprowadza do stygmatyzacji pierwszej z grup. W rezultacie, osoby otrzymują pewne przywileje właśnie ze względu na cechę stygmatyzującą. Rozwiązaniem tego dylematu jest jedynie odrzucenie idei, że równość to opozycja w stosunku do różnicy. Równość nie oznacza bowiem tego, że ludzie są równi (identyczni), ale to, że traktowani są jako równi<sup>41</sup>.

---

<sup>41</sup> Tamże, s. 328.